

**UCHWAŁA**  
**SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

z dnia 10 września 2021 r.

**w związku z beatyfikacją kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Tysiąclecia**

Chcąc ukazać wielkość postaci Prymasa Tysiąclecia, należy przywołać słowa Jana Pawła II skierowane do kardynała Stefana Wyszyńskiego podczas spotkania z Polakami następnego dnia po inauguracji pontyfikatu, 23 października 1978 r.: „Nie byłoby na Stolicy Piotrowej tego Papieża Polaka, który dziś pełen bojaźni Bożej, ale i pełen ufności rozpoczyna nowy pontyfikat, gdyby nie było Twojej wiary, nie cofającej się przed więzieniem i cierpieniem, Twojej heroicznej nadziei, Twego zawierzenia bez reszty Matce Kościoła, gdyby nie było Jasnej Góry i tego całego okresu dziejów Kościoła w Ojczyźnie naszej, które związane są z Twoim biskupim i prymasowskim posługiwaniem”. Te słowa są niejako kluczem do zrozumienia zarówno osoby, jak i opatrnościowej roli Wielkiego Prymasa w powojennej historii Kościoła w Polsce, biskupa, który umieścił w swoim herbie słowa zawierzenia i ofiarowania wszystkiego „Samemu Bogu przez Maryję” (*Soli Deo per Mariam*).

Urodzony w Zuzeli, na pograniczu Podlasia i Mazowsza, w 1901 r. Stefan Wyszyński wywodził się z podlaskiej szlachty. Na jego rozwój osobowościowy miała wpływ atmosfera głębokiej religijności w rodzinnym domu, a także wielka gorączka niepodległościowa, dająca się odczuć także w szkole. To wówczas, jako dziewięcioletni chłopiec, nauczycielowi, który za rozmowy w języku polskim karał dzieci, pozostawiając je bez obiadu w szkole, powiedział, że więcej tu nie wróci. Ojciec okazał zrozumienie dla syna i po jakimś czasie nauki w domu przeniósł go do gimnazjum im. W. Górskiego w Warszawie.

W 1920 r. młody Stefan Wyszyński wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1924 r. Pracował najpierw jako wikariusz przy katedrze włocławskiej, jednocześnie został redaktorem dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”, pełnił także funkcję prefekta w szkółce fabrycznej „Celulozy”. Po roku został wysłany na studia na Wydziale Prawa Kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, zapisał się także na Wydział Nauk Społeczno-Ekonomicznych. W 1929 r. obronił doktorat na podstawie pracy „Prawa rodziny, Kościoła i państwa do szkoły”. Wykładał ekonomię społeczną i socjologię w seminarium duchownym, a w 1932 r. został naczelnym redaktorem „Ateneum Kapłańskiego”. Ponadto prowadził Chrześcijański Uniwersytet

Robotniczy, działał w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Były to lata kryzysu ekonomicznego, stąd przyszły Prymas wiele uwagi poświęcał rozwiązaniu problemów społecznych. W 1937 r. kardynał August Hlond powołał go na członka Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Po wybuchu II wojny światowej ks. Stefan Wyszyński był poszukiwany przez gestapo, na szczęście bezskutecznie. Pomagał w Zakładzie dla Ociemniałych w Laskach, a podczas powstania warszawskiego był kapelanem oddziału AK Okręgu Wojskowego Żoliborz, nosząc pseudonim „Radwan III”.

W lutym 1945 r. wrócił do Włocławka, zajął się organizowaniem seminarium duchownego. Oprócz sprawowania urzędu rektora seminarium ksiądz profesor Wyszyński redagował pismo diecezjalne „Ład Boży”, prowadził duszpasterstwo młodzieży, głosił kazania i dużo spowiadał. Wkrótce o jego pełnej poświęcenia służbie mówił cały Włocławek.

4 marca 1946 r. papież Pius XII wyniósł ks. Stefana Wyszyńskiego do godności biskupa, powierzając mu zarząd diecezją lubelską. Sakrę biskupią otrzymał 12 maja 1946 r. na Jasnej Górze z rąk kardynała Augusta Hlonda. 22 października 1948 r. zmarł kardynał Hlond, prymas Polski. Biskup Wyszyński na mocy decyzji papieża Piusa XII przejął po nim zarządzanie archidiecezjami warszawską i gnieźnieńską, a zarazem objął urząd prymasa Polski. Trwała wówczas ponura i tragiczna era stalinowska. Na porządku dziennym były prześladowania, przemoc, gwałty i niesprawiedliwości, którym Prymas jako sternik polskiego Kościoła, musiał stawić czoła.

Był zwolennikiem zgody, ale nigdy ugody, o czym świadczy podpisane w 1950 r. porozumienie z rządem PRL. Niestety, zamiast oczekiwanego wyciszenia walki z Kościołem 20 stycznia 1951 r. nastąpiło aresztowanie biskupa Czesława Kaczmarka z Kielc, któremu wytoczono haniebnny proces o prowadzenie agenturalnej działalności na rzecz USA i Watykanu. Wielu historyków prezentuje pogląd, że sprawa kurii kieleckiej miała być przygrywką do postawienia przed sądem samego Prymasa.

29 listopada 1952 r. Prymas znalazł się na ogłoszonej w Watykanie liście nowo mianowanych kardynałów. Władze nie wydały Prymasowi paszportu, by mógł w styczniu 1953 r. odebrać w Rzymie kapelusze kardynalski. Czarę goryczy przelał dekret Rady Państwa z 9 lutego 1953 r. o obsadzaniu stanowisk duchownych, według którego odtąd każda nominacja w Kościele, nawet przeniesienie wikarego na inną placówkę, miała być uzgadniana z władzą państwową. Kardynałowi Wyszyńskiemu pozostała jedyna odpowiedź: *Non possumus!* („Nie możemy pozwolić!”).

Nieugiętego Prymasa 25 września 1953 r. komuniści uwięzili na 3 lata. Umieszczono go najpierw w opustoszałym klasztorze kapucynów w Rywałdzie koło Grudziądza, następnie w Stoczku Warmińskim, potem w Prudniku na Opolszczyźnie oraz Komańczy w Bieszczadach.

W więzieniu Prymas opracował wielki program Ślubów Jasnogórskich, przygotowujący Naród do obchodów Milenium Chrztu Polski. 3 maja 1957 r. rozpoczęła się Wielka Nowenna, a w sierpniu tegoż roku – wędrówka kopii Cudownego Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej po wszystkich polskich parafiach. Po to, aby w Jej ramiona oddać „wszystko, co Polskę stanowi”.

Milenijne obchody były wielkim triumfem Kościoła i Narodu, zwiastunem nadchodzącej wolności. Szczęśliwie dożył Ksiądz Prymas owoców swej pracy nad wolnością: 2 lata przed śmiercią witał na polskiej ziemi Piotra naszych czasów, Papieża Polaka, a rok później radził rodzącemu się ruchowi „Solidarności”, jak należy zagospodarować wolność zewnętrzną, polityczną i gospodarczą, aby poczuć się ludźmi wolnymi wewnątrz. Mówił proroczo w kazaniu do kombatantów 24 stycznia 1981 r.: „Czasy, które idą, żądać będą od nas nowych mocy moralnych, duchowych, społecznych, zawodowych kompetencji, a także wysokiego poziomu kultury ojczystej, rodzimej, która będzie pokarmem dla tych, co po nas przyjdą. Naród przecież nie umiera, tylko my się wymieniamy, a Naród trwa. (...) Dlatego nie wystarczy dziś czekać. Trzeba rewidować swoje sumienie, życie narodowe i domowe. Trzeba siebie pytać, jak przebiega wychowanie młodzieży, co właściwie ta młodzież od nas ma i co może zaczerpnąć z naszych doświadczeń”.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej wyraża hołd wielkiemu mężowi stanu, jakim był kardynał Stefan Wyszyński, wielkiemu Polakowi, który swoim bogatym życiem i proroczym widzeniem wszedł do historii Polski.

Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.

**MARSZAŁEK SENATU**

**Tomasz GRODZKI**